

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/731,Marzec-1968.html>
14.03.2026, 02:07

Marzec 1968

09.03.2006

Pod pojęciem tym kryje się kilka różnych, niekoniecznie ze sobą powiązanych, a niekiedy wręcz wykluczających się i przeciwstawnych wątków, a zatem można się nim posługiwać jedynie w znaczeniu umownym. Co więcej, w zależności od tego kto i w jakim celu spogląda na Marzec, wydobywa z niego przede wszystkim te wątki, które w największym stopniu dotyczą jego samego i środowiska, w którym wtedy obracał się.

Osoby, które po Marcu wyemigrowały z Polski, najczęściej wspominają haniebną kampanię antysemicką, przez czynniki oficjalne nieudolnie skrywaną pod hasłami antysyjonistycznymi. W takim klimacie w latach 1968–1972 wyemigrowało z Polski ponad 15 tys. Żydów i osób żydowskiego pochodzenia.

Dla ludzi, którzy w 1968 r. studiowali, zwykle najważniejszy jest właśnie studencki nurt Marca. W pamięć tych osób przeważnie najmocniej wryły się wiece, strajki i manifestacje studenckie. Ten nurt „wydarzeń marcowych” znany jest chyba najlepiej. Studenci kontestujący w Polsce w 1968 r. występowali pod hasłami wolnościowymi, odwołując się do lewicowej frazeologii. W pierwszej kolejności walczyli o demokratyzację i liberalizację systemu, a także o prawo do życia w prawdzie. Stąd może wzięło się jedno z najbardziej popularnych wówczas haseł: „Prasa kłamie!”

Z kolei dla ludzi ze świata kultury, nauki i sztuki Marzec nawet po latach jawi się głównie jako antyinteligencki pogrom, okres gdy w środkach masowego przekazu, z niezwykłą brutalnością, atakowano wymienianych z nazwiska pisarzy i naukowców. Cechą wspólną tych wszystkich publikacji było to, że w ślad za partyjnymi działaczami odmawiały atakowanym nie tylko walorów ideowo-moralnych, ale także po prostu zawodowych kwalifikacji.

Genezy „wydarzeń marcowych” można szukać na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, gdy ekipa Władysława Gomułki zaczęła w sposób coraz bardziej widoczny odchodzić od bardziej liberalnej polityki z okresu Października. Mnożyły się konflikty między intelektualistami a administratorami życia umysłowego w Polsce. „Moczarowcy” do realizacji własnych celów w sposób cyniczny i skrajnie instrumentalny posłużyli się młodzieżą, którą wręcz zmusili do podjęcia działania zręcznie rozgrywając sprawę Dziadów w Teatrze Narodowym i przyczyniając się do usunięcia z UW dwóch studentów: Adama Michnika i Henryka Szlajfera.

Ich koledzy w imię elementarnej solidarności wystąpili w ich obronie organizując 8 marca 1968 r. na dziedzińcu Uniwersytetu wiec, który – jak wiadomo – został brutalnie rozpedzony pałkami przez przybyły na teren Uczelni „aktyw robotniczy” oraz zwarte oddziały MO. Wiec ten zapoczątkował falę solidarnościowych wystąpień studenckich w szkołach wyższych niemal w całej Polsce. Do ulicznych demonstracji i starć z milicją doszło w: Warszawie, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Szczecinie i Wrocławiu oraz w czterech miastach, w których nie było wówczas szkół wyższych: Bielsku Białej, Legnicy, Radomiu i Tarnowie.

Wystąpieniom młodzieży towarzyszyła równoległa w czasie kampania antyinteligencka i antysemicka. Wiele osób na eksponowanych stanowiskach usuwano wtedy z partii i z zajmowanych stanowisk. „Czystka” ta objęła aparat partyjny i administrację państwową, świat nauki, kultury i sztuki, media, wojsko, a wcześniej dopełniła się w szeroko rozumianym aparacie bezpieczeństwa. W następstwie tego wszystkiego w roku 1968 Polska miała jednoznacznie złą opinię na Zachodzie. Na jej dalsze pogorszenie wpłynął udział Wojska Polskiego w zbrojnej interwencji w Czechosłowacji i tłumieniu Praskiej Wiosny czyli wolnościowego zrywu Czechów i Słowaków. Człowiekiem, który szczególnie usilnie namawiał Leonida Breżniewa do postawienia

tamy kontrrewolucji w CSRS, był Gomułka.

[Jerzy Eisler](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)